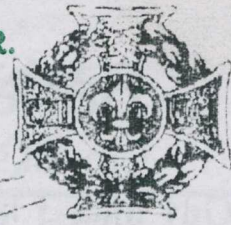


phm. Małgorzata Rak H.R.

NAPRZECIW



„...Idziemy naprzód
i ciągle pniemy się wzwyż
by zdobyć szczyt ideału
światłany Harcerski Krzyż.”

Kluczborski Biuletyn Metodyczny ZHR

Numer 2

Luty

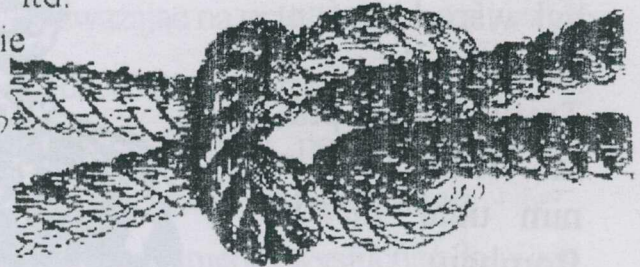
Rok 1998

Pewnego dnia jedna z harcerek otrzymuje mieszkanie. Wielka radość (wiadomo w naszych czasach...) i zarazem wiele pracy. Trzeba je przecież wyremontować, pomalować, wysprzątać. Z dnia na dzień coraz więcej osób dowiaduje się o tym wydarzeniu. Zaczynają się odwiedziny, wspólne podziwianie nowego nabytku. Przychodzą znajomi, harcerki i harcerze z hufca, z drużyny. Przychodzą, oglądają, podziwiają - „Ale świetna chata, ty to masz szczęście, swoje to swoje” itd.

W tym całym potoku słów ani razu nie pojawia się pytanie „A może ci pomóc, a może jest coś do zrobienia?”

Nie! Nie takiego. Przychodzą, odchodzą, czasem powiedzą komuś spotkanemu na ulicy, że byli,

że widzieli Braterstwo? Raczej dychotomia braterstwa- słowa sobie, a życie sobie. Rozdzielone, rozszczepione jak wiązka światła, a kiedy 22 II zasiądziesz w kręgu kominkowych świec, to nie po to, żeby raz w roku uroczystym nastrojem, wspólnym spotkaniem odrobinę „zadanie z braterstwa”, ale żeby zrozumieć, że idea bez czynów nie jest nic warta, że każdego dnia słowa: a za brata uważa każdego innego harcerza, w każdym widzi bliźniego, trzeba zamieniać na język życia. To właśnie od Ciebie zależy jaką treścią to słowo wypełniasz. To od Ciebie zależy, czy będzie to potwierdzona czynem zasada życia, czy też jeszcze jedno, nic nie znaczące słowo. Pusty zlepek dziesięciu liter



STEPOWY WILK

Baden - Powell



Urodził się 22 lutego 1857 r. Gdy miał 3 lata zmarł jego 64-letni ojciec, a jego wychowaniem zajął się dziadek Smyth. Początkowo chodził do Charterhouse College. Pomimo niezbyt dobrych wyników w nauce starał się dostać na Uniwersytet w Okswordzie. Niezakwalifikował się.

W roku 1876 przystąpił do egzaminu wstępnego do najstarszej i najbardziej cenionej akademii wojskowej w Anglii. Na 717 kandydatów Baden - Powell był wśród sześciu najlepszych.

Trafił do 13 pułku huzarów i z nim udał się do Bombaju.

5 października 1880r dostał rozkaz niezwłoczne-

go udania się do Afganistanu, do garnizonu Kokoran. Opracował tam system dowodzenia polegający na podziale na małe 6-8 osobowe grupy System ten został wprowadzony do armii brytyjskiej.

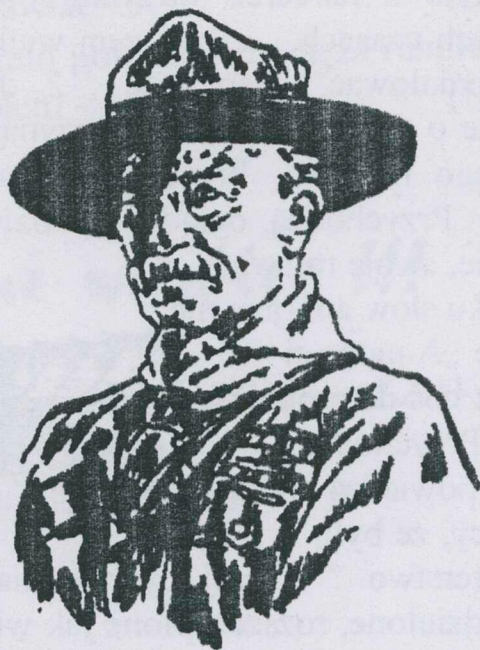
Podczas wycofywania się z Afganistanu Baden-Powell został poszczelony w nogę. Napisał książ-

kę, na podstawie której szkolono zwiadowców zwanych skautami. Książka ta nosiła tytuł: „Służba rozpoznania i łączności”.

Przez pewien okres był oficerem sztabowym inspektora generalnego wojsk brytyjskich w Indiach, księcia Connaugh'a. Pod koniec 1884 r. zwolniono go z tej funkcji i wraz z 13 pułkiem udał się do Port Natal w Afryce Południowej.

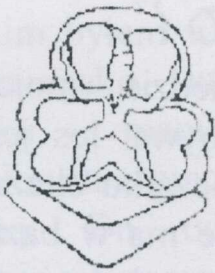
Został mediatorem między Burami, plemieniem Suazi i tajnym związkiem poszukiwaczy złota, i handlarzy niewolników. 1 marca 1890 r. major Baden - Powell wyruszył na Malte. W maju 1891 został zobowiązany do wypełnienia rozkazów jako tajny agent na zlecenie

Intelligence Service. Na własną prośbę został w 1893 r. zwolniony. Jego następną misją było zapobiec wojnie domowej na Złotym Wybrzeżu u plemienia Aszanti. W końcu 1896 r opuścił Afrykę. W drodze powrotnej do Anglii pracował nad nowym podręcznikiem dla zwiadowców



2/2 / 1998





wojskowych
„Poradnik Skau-
tingu” 14 lipca
1899 przybył
do Afryki Po-
łudniowej. Jego

siedzibą było miasto Mafeking,
którego obroną dowodził. Powie-
rzono mu zadanie stworzenia w
Afryce Południowej i wyszkolenia
policji konnej tak zwanej SAC
South African Constabulary. W
1901 spotkał się z królem Anglii,
Edwardem VII. Dwa lata później
został mianowany generalnym
inspektorem kawalerii całego im-
perium brytyjskiego. W roku 1908
opublikowano „Scouting for
Boys” 7 maja 1910r przeszedł
oficjalnie na emeryturę.

30 października 1912 w Parksto-
ne, malej parafii w hrabstwie Dor-
set, Baden – Powell ożenił się
z Olave St. Clair

**ROBERT STEPHENSON
SMYTH BADEN – POWELL**
zmarł 8 stycznia 1941 r. mając
84 lata.

scout

ROZWIĄZANE ZABAWY

7	5	6	8	2	4	9	3	1
9	1	7	6	5	3	2	8	4
2	8	5	3	6	7	4	1	9
3	2	1	4	7	9	8	5	6
6	4	8	9	3	1	5	2	7
8	3	9	7	4	2	1	6	5
1	7	2	5	9	8	6	4	3
4	6	3	1	8	5	7	9	2
5	9	4	2	1	6	3	7	8

KU POTOMNYM

Człowiek jest bardzo dziwna istotą
co potrafi pięć razy wejść w to samo błoto
Nie zważając na przestrogi, życzliwy głos
sam chce na murze rozbić sobie nos
Bądźże mądrzejszy, poruszaj głową
zaczynj kierować się regułą nową
Zawsze powinienes wysłuchać drugiego
może natrafisz na ciut mądrzejszego
On może wiele pomóc Ci w tej drodze
ale niech nie porwą cię wyobraźni wodze
Zawsze musisz umieć wszystko miarkować
i nigdy się przed swym losem nie chować

Miroir

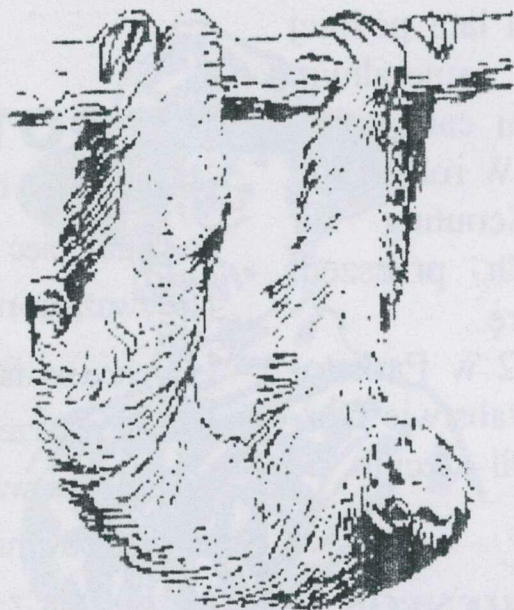
3/2/1998.

Czy to na pewno jest harcerstwo?

Budzę się i zastanawiam, gdzie jestem? W końcu to mało istotne, ważne że przyjechałem wczoraj do „przyjaciół”! Po co? Ponieważ przy nich czuję się dobrze. Spotykam ich, widzę ich niewyraźne twarze, nie wiem co się dzieje. Mogę liczyć przecież tylko na nich w tym „obcym” mieście. W końcu budzę się na stacji, jest mi zimno, ale zawsze jest motywacja do działania, bo bez tego nie ma sukcesu. To co przeczytaliście to nie wiersz, ani fragment żadnej książki - to refleksja na temat wyjazdu na jeden z biwaków zimowych naszego środowiska - i tu liczba ogranicza się do niższej. Dlaczego tak jest? Mamy sprzęt, możliwości i nie korzystamy z tego w pełni, czego dowodem jest to, że na biwaki zimowe z hufca harcerzy wyjechały dwie drużyny. O wyjeździe na jeden z tych biwaków chciałbym napisać. Gdy wsiadałem do pociągu, sam nie wiedziałem co mnie czeka, lecz byłem pełen nadziei i że to co

zobaczę nie zawiedzie moich oczekowań. Jak to bywa, los jest kapryśny i już na początku okazało się, że nikogo nie ma w bazie noclegowej. Znajac trochę miasto postanowilem się rozejrzeć. Ok. godz. 14⁰⁰ ujrzałem znajomą twarz i me serce wypelnila radość. Kilku młodych chłopców dojrzało

mnie i z uśmiechem skierowało się w moją stronę. Krótka rozmowa - jest O.K. W pewnym momencie mijają mnie ich wódcz. Może mnie nie poznał! Nie, to nie możliwe. Jego twarz wygląda na zmęczoną, może to dla tego.



Wieczorem trafiam do miejsca biwaku. Przywitanie jest chłodne. Na pytanie o kominek słyszę, że dziś jest poważna kuźnica w gronie zamkniętym. Moje samopoczucie psuje się. Biorę plecak i wychodzę. Noc mijają mi szybko - Mc Donalds, poczekalnia PKP. Rano wracam już nie jako były harcerz tej drużyny, lecz instruktor hufca.

4/2/1998



Drużynowy najwyraźniej zapomniał o tym, kim byłem w drużynie, a także to, że jako instruktor naszego Związku mam prawo do kontrolowania pracy jego pracy z drużyną. On odczuwa to jako czepianie się za wczorajszy wieczór - więc coś tu jest nie tak!! Ale przejdźmy do sedna sprawy. Dotyczy to nie jednej, lecz wszystkich drużyn. Na dwa biwaki zimowe wyjechało ok. 25 harcerzy. Na żadnym z tych biwaków nie było instruktora dwóch hufców, a przecież każdy liczy ich jedenastu. Czyżby młodzi drużynowi byli tak dobrze przygotowani, że są w stanie prowadzić „poważne kuźnie” z młodymi harcerzami? Jeśli tak to dlaczego zbiórki ich drużyn są mało atrakcyjne, a o zbiórkach zastępów nie wspomnę, bo to jest tragedia! Czy jest to zbyt wielkie poniżenie, by poprosić jakiegokolwiek instruktora o pomoc? By porozmawiać z hufcowym, który niedługo sam zacznie do was chodzić, by dowiedzieć się o tym czy czegoś wam nie potrzeba, co dzieje się z drużyną. Może ktoś odczyta ten artykuł jako czepianie się byłego drużynowego, który prowadził drużynę podobnie i nie zawsze mu to wychodziło tak, jak chciał. Ten były drużynowy ma już багаж doświadczeń i chętnie go odstąpi. Byście wy nie popełniali tych samych błędów co on kiedyś.

I znów wróćę do osoby drużynowego - wodza, który swym przykładem osobistym ma wychowywać młodych harcerzy. Gdzie była karność i posłuszeństwo tego wodza kiedy spytałem go o dokumentację biwaku, czy to że ktoś starszy zwraca wam młodzi drużynowi uwagę jest czepianiem się? Jeżeli tak druhu, to powinieś zdjęć mundur i więcej go nie zakładać lub zmienić organizację na inną. Jeżeli nie, to udowodnij to choćby przez proste czuwaj, a nie cześć powiedziane na ulicy. Czy to naprawdę was przerasta?

A może jest to staromodne - wkraczamy przecież w XXI wiek. Jeżeli ten artykuł kogokolwiek uraził to przepraszam. Ma on jedynie sprowokować niektórych śpiących królewiczy do szerszego otwarcia oczu i szczerego pełnienia SŁUŻBY

SEKRETARZ HUFCA
„PŁOMIEN”

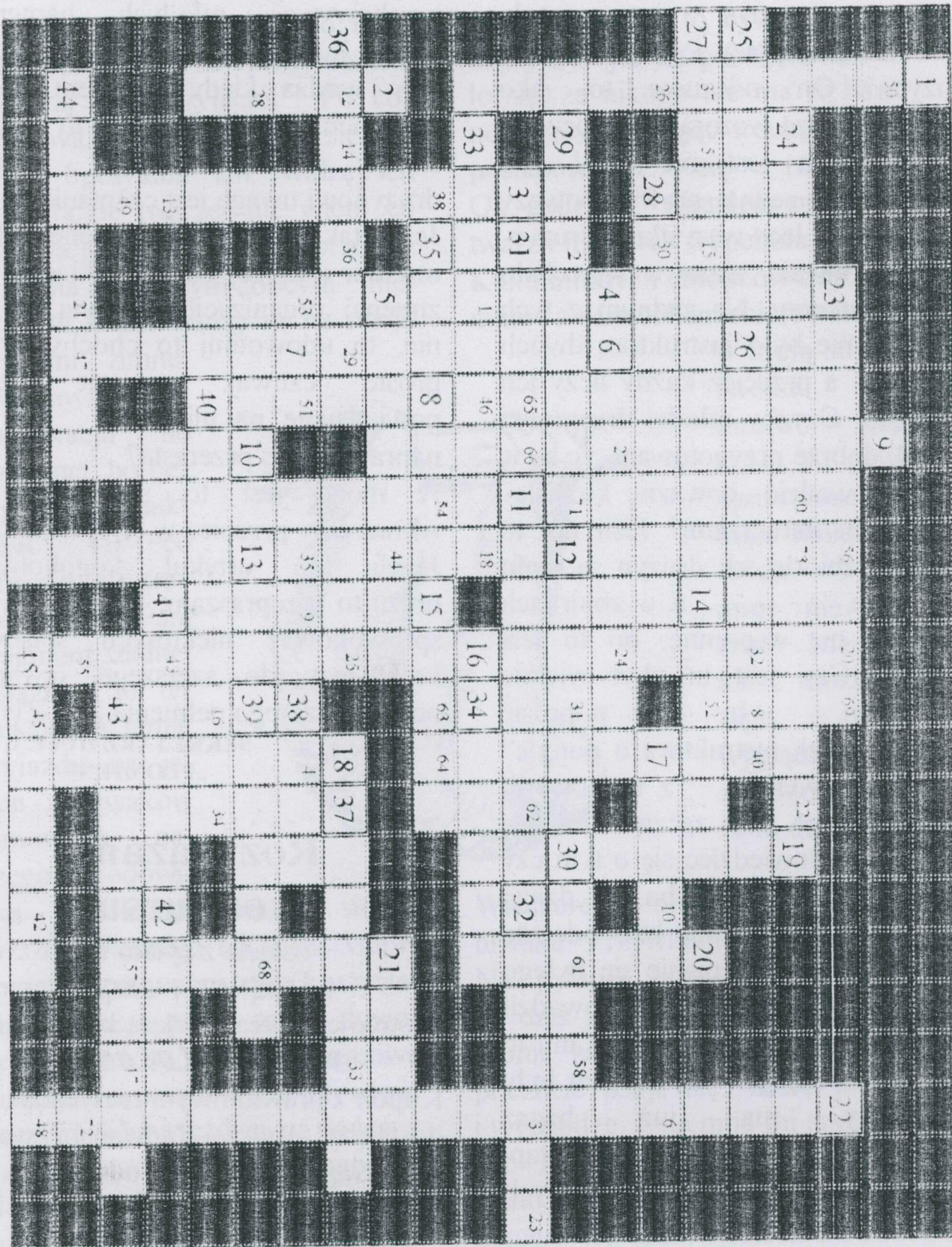
Rozwiązanie konkursu.

Postacie z cytatu to
KAMIGNAT I JAGA

Spotkać ich możemy w książkowej serii pt.
„KAIKO I KOKOSZ”

Kupon z prawidłowym rozwiązaniem dostarczył Andrzej Radwański zwany E.T. Nagrodę proszę odebrać w redakcji.

5/2/1998



Hasło tworzą litery z pól od 1 do 73 z wyjątkiem pól 11, 19, 39, 41, 59, 67, 70 (Są TO KOLEJNO: J, E, Z, J, Y, B, Z). Na odpowiedzi czekamy do dnia 5 III. Powodzenia – życzy Redakcja

6/2/1998

PIONOWO

1. Św Wojciech
2. Imię Baden - Powella
3. Nazwisko człowieka, którego obrała sobie jedna z pierwszych drużyn w Polsce w roku 1911
4. Liza
5. Miejsce powstania pierwszych drużyn w Polsce w roku 1911
6. Rodzaj węzła.
7. Niedaleko strzelnicy
8. np. Zygmunt III.
9. Żona założyciela harcerstwa.
10. Ma cztery rogi
11. Okres między nowym rokiem, a postem.
12. Imię burmistrza miasta Kluczbork.
13. Zginął tam Andrzej Romocki.
14. . za krokiem.
15. Imię żeńskie.
16. Imię założyciela skautingu.
17. Dźwięku i Ruchu
18. Świetlica Terapeutyczno - Wychowawcza prowadzona przez Leszka Krzyżanowskiego.
19. Za grzechy
20. Krąg Instruktorów im. Andrzeja Małkowskiego.
21. Niezwykłe buty
22. Nazwa drużyny harcerzy w Częstochowie.



POZIOMO

23. Kompan Małkowskiego będący z nim aż do katastrofy statku.
24. Komendant obozu
25. Niezwykła Wiosna.
26. Znajduje się tam grób Olgi i Andrzeja Małkowskich.
27. Miasto, gdzie był zlot, na którym pierwszy raz zaprezentowali się harcerze z Polski.
14. Nie jedna na plaży
28. Założyciel harcerstwa.
17. Imię męskie.
8. Międzynarodowa sieć komputerowa.
29. Potrzebny na rotaty
12. W koronie.
30. Wuja Toma.
3. Podobno „zabił” Rzym.
11. Harcerska - drużyna Zuchowa
32. Bombel z Pana Kleksa
33. Pierwszy redaktor **NAPRZECIW**
34. Julian.
35. Dama, Król.
15. Film z Bogusławem Lindą.
5. Zespół 4 wykonawców
21. Piotruś.
36. U wybrzeży jakiej wyspy rozbił się statek z Małkowskim na pokładzie.
37. Śmieszna gra.
38. Czar - ...
39. Grecki patron wieszczów, śpiewaków i poetów
40. Imię żeńskie.
41. Pierwsze pismo harcerskie.
42. Upragniony w pociągu.
43. Niegdyś symbol zuchów męskich.
44. Niegdyś symbol zuchów żeńskich.
45. Nazwisko człowieka, którego obrała sobie na patrona, jedna z pierwszych drużyn w Polsce w roku 1911.

4/2/1998



WALENTYNKI

Żył raz biskup w Termie. Był człowiekiem poważnym i lubianym przez swoich diecezjan. Przychodzili do niego z prośbą o rady w przeróżnych sprawach, tak starzy jak i młodzi. Razu pewnego przyszedł młody chłopak by

prosić o radę, gdyż dziewczyna którą kochał, zaczęła traktować go z rezerwą. Biskup znalazł ich oboje od dziecka. Długo rozmawiał z młodzieńcem, w końcu zapytał

- A czy ty swojej dziewczynie choć od czasu do czasu przyniosłeś kwiaty, daleś jakiś drobiazg?

- Ja nie chcę Jej kupować. Nie dostanie nic. Albo kocha mnie, albo nie

- Człowiek jest takim stworzeniem, że na zewnątrz wyraża swe uczucia. Ofiaruj jej drobiazg, ot



tak kamyczek znad morza znaleziony w drodze do niej.

- Nie dam nic. - Chłopiec nie dał się przekonać i odszedł niepokieszony

Biskupowi żal było tej miłości tak czystej i świeżej. Któregoś

dnia, przeglądając szufladę, znalazł drobiazg godny tej dziewczyny. Wieczorem, wędrując ulicami miasteczka, wszedł do chaty dziewczyny, aby porozmawiać

Nie było jej w domu, zostawił więc drobiazg na stole. Kiedy po kilku dniach chłopak przyszedł zobaczyć się z dziewczyną, ona ucałowała go serdecznie chcąc podziękować za drobiazg - choć tego nie powiedziała. Biskup, po czasie zapowiedzi, udzielił im sakramentu małżeństwa. I sprawa

nigdy by pewnie nie wyszła na jaw gdyby nie karteczka znaleziona w szufladzie po śmierci biskupa. Ale

wtedy „młodzi” byli już dojrzałymi, kochającymi się ludźmi i z wdzięczności położyli kwiaty na jego grobie, dziękując za drobiazg, który uratował miłość

-ks. Maliński-



8/2/1998

Funkcje pełnione w Organizacji Harcerek i Organizacji Harcerzy oznacza się w następujący sposób:

a) w drużynie:

zastępowa / zastępowy – sznur brązowy noszony spod ramienia,
przyboczna / przyboczny – sznur zielony noszony spod ramienia,
drużynowa / drużynowy – sznur granatowy noszony spod ramienia,

b) w hufcu - sznury w kolorze srebrnym.

hufcowa / hufcowy – sznur noszony z ramienia,
z-ca hufcowej / z-ca hufcowego – sznur noszony spod ramienia,
członkowie komendy hufca – sznur noszony spod kołnierza,

c) w chorągwi - sznury w kolorze złotym:

komendantka chorągwi / komendant chorągwi – szn. z ramienia,
z-ca komendantki chorągwi – sznur noszony spod ramienia
z-ca komendanta chorągwi – sznur noszony spod ramienia,
członek komendy chorągwi – sznur noszony spod kołnierza

d) w Głównych Kwaterach - sznury skórzane:

Naczelniczka Harcerek/ Naczelnik Harcerzy – sznur z ramienia,
z-ca Naczelniczki Harcerek / z-ca Nacz. Harcerzy -szn spod ramienia,
członkowie Głównych Kwater – sznur noszony spod kołnierza

e) szczerpowa, szczerpowy – sznur granatowy noszony z ramienia,

f) kapelan harcerski – sznur fioletowy noszony spod ramienia.



Funkcje oraz członkostwo we władzach naczelnych oznacza się w następujący sposób

a) w Naczelnictwie- sznur w kolorze białym, pleciony

Przewodniczący ZHR- sznur noszony z ramienia

Wiceprzewodniczący ZHR sznur noszony spod ramienia

Pozostali członkowie sznur noszony spod kołnierza

b) w Radzie Naczelnej- biały suwak noszony na sznurze oznaczającym funkcję podstawową

c) w Komisji Rewizyjnej Związku- sznur w kolorze białym, pleciony,

z amarantowym suwakiem

Przewodniczący ZHR- sznur noszony z ramienia

Wiceprzewodniczący ZHR - sznur noszony spod ramienia

Pozostali członkowie - sznur noszony spod kołnierza

d) w Sądzie Harcerskim - sznur w kolorze białym, pleciony,
z zielonym suwakiem

Prezes- sznur noszony z ramienia

Wiceprezes sznur noszony spod ramienia

Pozostali członkowie sznur noszony spod kołnierza

e) Przewodniczący Rady Duszpasterskiej Związku- sznur fioletowy
noszony z ramienia



Funckje we władzach okręgów oznacza się w następujący sposób

a) w Zarządzie Okręgu- sznur w kolorze białym, gładki

Przewodniczący - sznur noszony z ramienia

Wiceprzewodniczący - sznur noszony spod ramienia

Pozostali członkowie - sznur noszony spod kołnierza

b) W Komisji Rewizyjnej Okręgu - sznur w kolorze białym, gładki
z amarantowym suwakiem

Przewodniczący - sznur noszony z ramienia

Wiceprzewodniczący - sznur noszony spod ramienia

Pozostali członkowie - sznur noszony spod kołnierza



W przypadku pelnienia jednocześnie kilku funkcji na mundurze noszone
jest oznaczenie funkcji najwyższego szczebla

Oznaką przynależności do wspólnoty skautowej, noszoną na przedniej części nakrycia głowy, jest

- a) dla harcerek i instruktorek - tradycyjna lilijka lub koniczynka,
- b) dla harcerzy i instruktorów- tradycyjna lilijka



Oznaczenia stopni harcerek i harcerzy znajdują się na Krzyżu Harcerskim:

- a) ochotniczka\ młodzik krzyż oksydowany,
- b) tropicielka\ wywiadowca krzyż ze srebrną lilijką,
- c) samarytanka\ ćwik krzyż ze złotą lilijką,
- d) Wędrowniczka\ Harcerz Orli krzyż ze złotą lilijką i złotym kręgiem,
- e) Harcerka Rzeczypospolitej
Harcerz Rzeczypospolitej krzyż ze złotą lilijką, złotym kręgiem i złotym wieńcem



Oznaczeniami stopni instruktorek i instruktorów są podkładki pod Krzyżem Harcerskim.

- a) przewodniczka\ przewodnik podkładka w kolorze granatowym,
- b) podharcemistrzyni\ podharcemistrz podkładka w kolorze zielonym,
- c) harcemistrzyni\ harcemistrz podkładka w kolorze czerwonym.



Podkładki pod Krzyżem Harcerskim oznaczają ponadto:

- a) stopień honorowy „ DZIAŁACZ HARCERSKI ” podkładka w kolorze brązowym
- b) kapelan harcerski nie posiadający stopnia instruktorskiego podkładka w kolorze fioletowym



Oznaczeniami sprawności harcerek i harcerzy umieszcza się na prawym rękawie bluzy mundurowej, powyżej łokcia.



Funkcje pełnione w Związku oznaczone są przy pomocy sznurów funkcyjnych.

HISTORIA POLSKI II

Dynastia Piastów

ok. 960 - 992 MIESZKO I

992 - 1025 **BOLESŁAW
CHROBRY**

1025 - 1031 **MIESZKO II**

1031 - 1032 **BEZPRYM**

1032 - 1034 **MIESZKO II**

1034 - 1058 **KAZIMIERZ
ODNOWICIEL**

1058 - 1081 **BOLESŁAW II
ŚMIALY**

1081 - 1102 **WŁADYSŁAW
HERMAN**

1102 - 1107 **ZBIGNIEW I
BOLESŁAW III KRZYWOUSTY**

1107 - 1138 **BOLESŁAW
KRZYWOUSTY**

Rozbicie Dzielnicowe

1290 - 1291 **PRZEMYSŁ II**

1291 - 1305 **WACŁAW II
CZESKI**

1306 - 1333 **WŁADYSŁAW
LOKIETEK**

1333 - 1370 **KAZIMIERZ II
WIELKI**

Dynastia Andegawenonów

1370 - 1382 **LUDWIK
WĘGIERSKI**

1384 - 1399 **JADWIGA**

Dynastia Jagiellonów

1386 - 1434 **WŁADYSŁAW
JAGIELLO**

1434 - 1444 **WŁADYSŁAW III
WARNEJCZYK**

1447 - 1492 **KAZIMIERZ
JAGIELLOŃCZYK**

1492 - 1501 **JAN OLBRACHT**

1501 - 1506 **ALEKSANDER**

1506 - 1548 **ZYGMUNT I STARY**

1548 - 1572 **ZYGMUNT II
AUGUST**

Królowie Elekcyjni

1574 - 1575 **HENRYK WALEZY**

1576 - 1586 **STEFAN BATORY**

1587 - 1632 **ZYGMUNT III WAZA**

1632 - 1648 **WŁADYSŁAW IV
WAZA**

1648 - 1668 **JAN II KAZIMIERZ
WAZA**

1669 - 1673 **MICHAŁ KORYBUT
WIŚNIEWIECKI**

1674 - 1696 **JAN III SOBIESKI**

1697 - 1706 **AUGUST II MOCNY
WETTIN**

1704 - 1709 **STANISŁAW
LESZCZYŃSKI**

1709 - 1733 **AUGUST II MOCNY**

1733 - 1763 **AUGUST III WETTIN**

1764 - 1795 **STANISŁAW
AUGUST PONIATOWSKI**

Prezydenci Rzeczypospolitej

1922 **GABRIEL NARUTOWICZ**

1922 - 1926 **STANISŁAW
WOJCIECHOWSKI**

1926 - 1939 **IGNACY MOŚCICKI**

1939 - 1945 **WŁADYSŁAW
RACZKIEWICZ**

1947 - 1952 **BOLESŁAW BIERUT**

1989 - 1990 **WOJCIECH
JARUZELSKI**

1990 - 1995 **LECH WAŁĘSA**

1995 **ALEKSANDER
KWAŚNIEWSKI**



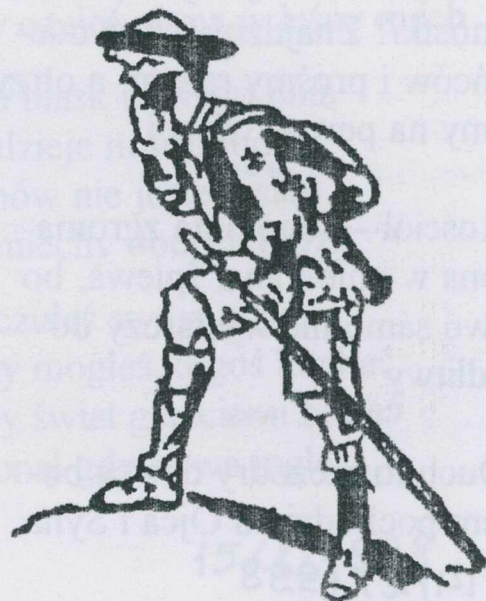
DRODZY SKAUCI.

W sztuce teatralnej „Piotruś Pan”, którą pewnie znacie, wódz piratów ciągle zabiera się do ułożenia swej przedśmiertnej mowy z obawy, że gdy godzina śmierci nadejdzie, mógłby nie mieć już na to czasu. Ze mną jest podobnie. Wprawdzie jeszcze nie umieram, ale dzień ten jest już niedaleki. Dlatego chciałbym skierować jeszcze do was słowa pożegnania. Pomyślcie o tym, że to jest moje ostatnie posłanie do was i weźcie je sobie do serca. Moje życie było szczęśliwe i chciałbym życzyć wam, aby każdy z was żył równie szczęśliwie. Wierzę, że Bóg zesłał nas na ten świat, abyśmy byli na nim szczęśliwi i cieszyli się życiem. Szczęście nie wynika z bogactwa czy sukcesu w pracy zawodowej, a tym bardziej z pobłażania samemu sobie. Dążenie do szczęścia polega na staraniach o to, by być pożytecznym i móc radować się życiem, gdy już będziecie mężczyznami. Poznawanie przyrody ukaze wam wszystkie piękności i cuda, w które Bóg wyposażył świat. Ku waszej radości. Cieszcie się tym, co jest wam dane i uczynicie z tego możliwie najlepszy użytek. Starajcie się widzieć dobrą stronę każdej rzeczy. Prawdziwe szczęście znajdziecie jednak

w uszczęśliwianiu innych. Spróbujcie pozostawić świat troszkę lepszym, niż go zastaliście. A wówczas, gdy wasze życie zbliżać się będzie ku końcowi, możecie umierać spokojnie w przekonaniu, że nie zmarnowaliście czasu, który był wam dany, lecz zawsze czyniliście wszystko, na co was było stać.

„CZUWAJCIE” - to znaczy postępujcie zawsze tak, by móc szczęśliwie żyć i szczęśliwie umierać. Dotrzymujcie zawsze przyrzeczenia skautowego, także wówczas, gdy przestaniecie być chłopcami.

Wasz przyjaciel
Baden-Powell of Gilwell



13/2/1998

„Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch”

– Różnymi drogami biegnie życie ludzkie, ale wszyscy szukają szczęścia i miłości.

– Bóg jest w drugim człowieku. Kochajmy ludzi- też nimi jesteśmy

– Duch daje nam to czego potrzebujemy

– Być przygotowanym, przyjąć także to co nie zawsze cieszy

– Musimy się nauczyć szczerze modlić o dary Ducha, to je otrzymamy o wiele większe niż byśmy chcieli.

– Kto prosi o Ducha św ten zawsze go otrzyma. Kto prosi ten otrzymuje, lecz czym jest prośba jednostki? Znajdźmy sprzymierzeńców i prośmy razem, a otrzymamy na pewno więcej.

– Kościół - wspólnota zgromadzona w imię Pana, śpiewa, bo słowo samo nie wystarczy do modlitwy

– Duch to szczodry dawca bo-
wiem pochodzi od Ojca i Syna.

14/2/1998

– Każdy człowiek jest darem dla drugiego człowieka. Jezus też był darem Boga dla ludzi. Tylko dlaczego tak wielu ludzi odrzuca ten dar, odrzuca Jezusa.

– Jezusa odrzucają ci, którzy Go nie znają, musisz pomóc im Go poznać.

– Życie było by zbyt proste gdyby wiatr nie wiał nam w twarz, a my nie mielibyśmy czasu zastanowić się czy na pewno dobrze idziemy, czy dobrze robimy

– W zastanowieniu szukajmy woli Boga.

KOMUNIKAT

Jeżeli któryś z czytelników posiada niżej wymienione numery biuletynu *NAPRZECIW* proszony jest o kontakt z redakcją.

Oto te numery.

WRZESIEŃ	rok 89
LISTOPAD	rok 90
GRUDZIEŃ	rok 90
STYCZEŃ	rok 91
KWIECIEŃ	rok 93
MAJ	rok 93
CZERWIEC	rok 93
STYCZEŃ - GRUDZIEŃ	rok 94
STYCZEŃ - GRUDZIEŃ	rok 95



BAGNET NA BRONĀ

Hej chłopcy! Bagnet na broń! CGC
Długa droga, daleka przed nami FC
Mocne serca, a w ręku karabin FC
Granaty w dłoni i bagnet na broni GC

Jasny świt się roztoczy, C
wiatr owieje nam oczy C
I odetchnąć da płucom G⁷
i rozgorzeć do krwi CGC
I piosenkę tęczę nad ziemią roztoczy FC
W równym rytmie marszu C
raz, dwa, trzy G⁷C

Hej chłopcy! Bagnet na broń!
Długa droga przed nami, przed nami trud i znój
Po zwycięstwo my młodzi idziemy na bój
Granaty w dłoni i bagnet na broni

Ciemna noc się nad nami roziskrzyła
gwiazdami
Białe wstęgi dróg w tyle, długie noce i dni
Nowa Polska jest w nas i przed nami
W równym rytmie marszu raz, dwa, trzy

Hej chłopcy! Bagnet na broń!
Bo kto wie czy to jutro, pojutrze, czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść
Granaty w dłoni i bagnet na broni

DZIEŃ KOLEJNY MINĄŁ

Dzień kolejny minął C G a e
Dzień co nic nie przyniósł
Jeszcze się nie skończył
A nowy już wyrósł
Tyle dni minęło, tyle marzeń
Tyle ludzi przeszło, tyle zdarzeń
Tyle marzeń sennych się nie spełniło
Tyle dobrych gwiazd ubyło
Tyle słów człowieka

Słów co nic nie znaczą

Może kogoś uraziły

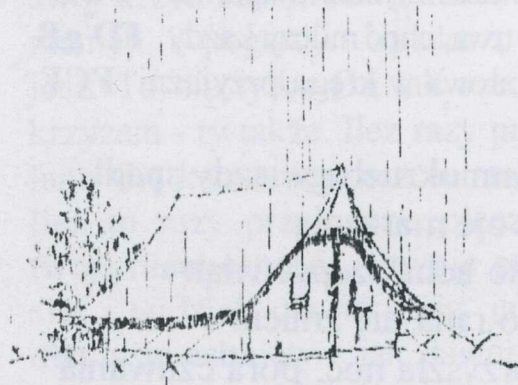
Czyjeś oczy płaczą

Znowu czas mijania

Znowu minął dzień

Komu przyniósł radość

Komu smutek zeń



MGLEA

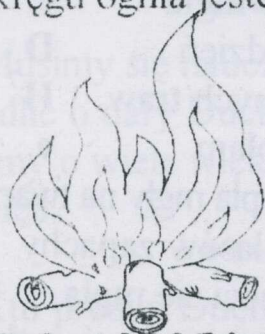
Przejrzysta wstaje mgła e
Jej wstęgi płaczą dzień D
Warkoczyk ciemnych traw H⁷
I słońca jasnych plam e
Chłód poranka kropla mgły na twarzy Ce
Szum strumienia lasów zapachy Ce
Nad puszcza wznosi się mgła De
Wiatr poplątał znowu twoje ścieżki Ce
Zapomniałeś o uroku świata Ce
Lzy czyjeś płyną w leśny mech De
Ten blask nowego dnia
Nadzieje nowe budzi
I znów nie jestem sam
Uśmiechy obcych ludzi
Poczułeś swoją moc
Gdy mogłeś kogoś kochać
Gdy świat garściami brałeś
Utonął gdzieś we mgle

15/2/1998

OSTATNI PŁOMIEŃ

Zobacz ostatni płomień zgasł dgA⁷
Tylko żar się czerwieni dgA⁷
Słuchaj już milknie ognia trzask
Nic się do rana nie zmieni
To noc przyszła noc, pora czuwania FC
Jak w taki czas myśleć o spaniu FCC⁷
Rozmowa trwa, choć milczy każdy FD⁷gB
Bo po co słowa w kręgu przyjaźni FCF

Zobacz tam okruch gwiazdy spadł
Spełni twoje marzenia
Słuchaj do ucha szepce wiatr
Nic się do rana nie zmieni
To noc przyszła noc, pora czuwania
Jak w taki czas myśleć o spaniu
Rozmowa trwa nie obecnymi
Bo w kręgu ognia jesteśmy z nimi.



SZARA LILIJKA

Gdy zakochasz się w szarej lilijce ad
I w świetlanym harcerskim krzyżu aE
Wszystko nagle nabierze sensu ad
I wyruszysz z nami w świat aEa
Załóż mundur i przypnij lilijkę ad
Czapkę na bakier włóż GC
W szeregu stań wraz z harcerzami ad
I razem z nami w świat rusz GEa
Razem z nami będziesz wędrował ad
Po Lysicy i Świętym Krzyżu aE
Poznasz urok gór Świętokrzyskich ad
I wtedy powiesz już sam aEa

16/2/1998

BRACIA SKAUCI

Bracia skauci, dosyć kurzu CG
Dosyć kurzu lykać nam GC
Trzeba spieszyć nam do lasu CC7F
By wypocząć trochę tam CGC
Trzeba spieszyć nam do lasu FC
By wypocząć trochę tam CGC
W lesie cudna jest polana
Hufiec rozkaz stanąć ma
Wnet ogniska rozpalimy|
A jest ich dwadzieścia dwa|
W lesie cudnych drzew korony
Wnet zaszumią piosnkę swą
Na to naszych trąbek tony|
Odpowiedzą pobudką|
Wietrzyk chłodzi nasze skronie
Kwiat upaja wonią swą
A tam ptaszki na błękanie |
Pieśni swoje Bogu ślą |
My w zawody ze skowronkiem
Nucim pieśni ile sił
A dźwięk dzarskich śpiewek naszych
Aż w obłoki gdzieś się wzbił
Nie marnujmy bracia chwili
Pijmy tego lasu czar
Jasných chwil jest tak niewiele
I tych później będzie żal



Braterstwo

Braćmi jesteśmy wszyscy, którzy wierzymy w Boga. Niezależnie od tego, czy to Bóg „żółty” „czarny” „brązowy” czy „biały” Braćmi jesteśmy wszyscy, którzy wierzymy, że świat na nas się nie kończy, ale, że jest sprawiedliwość, prawo i prawda, za którą trzeba iść - jak za gwiazdą, której trzeba służyć - jak wartości najwyższej i zaufać jak Ojcu. A potrzebujących jest wielu. Są nasi dawni koledzy, zmarnowane talenty, niedoszli geniusze, upadłe anioły, są to nasi „trędowaci” - pijacy, alkoholicy. Patrzymy na nich z niechęcią i pogardą. Unikamy ich, aby nie zarazili nas swoim nieszczęściem. Ale to przecież nasze ofiary. To my z pomocą naszych kumpli precyzyjnymi pociągnięciami wypchnęliśmy ich z naszego koła. Nie pasowali do nas. Mogli zagrozić naszej stabilizacji. Każdy z nas ma swojego „trędowatego”. Patrzyliśmy z zimną krwią, jak podejmował się coraz bardziej niekorzystnych prac, które kolejno i tak wyjmowano mu z rąk. Patrzyliśmy jak się rozpadał. A teraz kiwamy głową nad losem człowieka, który do takiego stopnia potrafił się doprowadzić. MY - uczciwi ludzie, odpowiedzialni pracownicy, szanowni obywatele. A przecież wystarczyło, abyśmy go dotknęli i podali rękę. Może jeszcze taka szansa istnieje? To nie tylko jego życie było takie. Każde jest takie. Również i ty masz



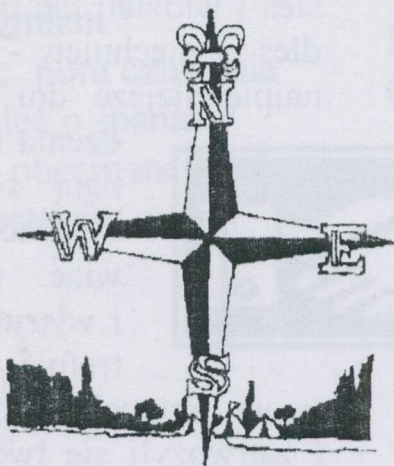
okresy powodzenia, kiedy żyjesz w uznaniu i podziwie wśród szerokiego kręgu przyjaciół. Ale przychodzi okresy klęski, gdy jedni przyjaciele zdradzają, inni zapierają się ciębie. I zostajesz sam. Osądzają Cię niesprawiedliwie. Dźwigasz swój krzyż samotnie wśród nieporozumień i pogardy. Upadasz, wstajesz. To nie tylko On tak szedł pod krzyżem - ty także. Ileż razy przywalano Cię kamieniem oszczerstwa. Ileż to razy przyłożono pieczęć na twoją nieobecność. A ty się podniosłeś i widzieli cię na ulicy, jak szedłeś uśmiechnięty - jak dawniej - w najpiękniejsze dni twojego powodzenia i chwały. Zaczynają o tobie mówić z szacunkiem, podziwiać twoją mądrość i wytrwałość, rozumieć, trafnie odczytywać twoje intencje, doceniać zasługi. I zatrwożyli się twoi wrogowie, ci, którzy na ciebie wydali wyroki i pogrzebali. Nie myśl, że to ostatni raz, jeszcze cię nie raz pogrzebią. Ale powstaniesz, jeśli będziesz wierzył w Syna Człowieczego. Będziesz spotykał się z ludźmi, którzy zobaczą Cię w prawdzie, zrozumieją o co ci chodzi, odkryją twoje uczciwe zamiary i intencje. Bo dobro zawsze zwycięży. Bo sprawiedliwość jest wieczna. Byleś jej nie zdradził, byleś jej zawsze służył i pamiętał, że przyrzekałeś - „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu”

STRÓŻA

17/2/1998

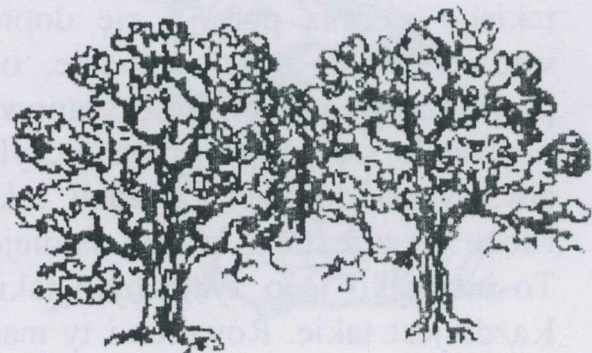
WILK, KTÓRY NIGDY NIE SPI!

22 lutego 1857 przyszło na świat czwarte dziecko małżeństwa Henriette Grace i H.G. Baden - Powella - ROBERT STEPHENSON SMYTH BADEN - POWELL. Piegowaty, rudowłosy, żywy chłopak o jasnoniebieskich oczach łączył w sobie, jak nikt inny w rodzinie, skłonności przodków - umiłowanie przyrody, brawurę i tęsknotę za szerokim światem, a także uzdolnienia artystyczne oraz zamiłowanie do nauki i działalności charytatywnej. Zabrało mu jedynie kupieckiego



talentu. Wołano nań Ste, od drugiego imienia Stephenson, które zawdzięczał swemu chrzestnemu ojcu. Ojciec chrzestny był zresztą synem George'a Stephensona, wynalazcy maszyny parowej. Tuż po trzecich urodzinach Ste zmarł jego 64-letni ojciec i w życie malca wkroczył wówczas admirał Smyth 73-letni dziadek na emeryturze. Admirał nie mógł ofiarować ulubionemu wnukowi podróży do dalekich krajów, dzikich okolic, dziewiczych lasów - ale mógł za to dać mu ukryte gąszcze, puszcę w miniaturze: Hyde Park, największy

Londynu, gdzie w tamtych czasach w centrum wielkiego miasta, między drzewami i krzewami pasły się jeszcze krowy i owce, na stawach kwakały kaczki i rechotały żaby. Ste zbaczał z dziadkiem ze ścieżek na stepy pastwisk, w puszcze drzew i krzewów. Szczególną uciechę sprawiało mu rozpoznawanie, tropienie śladów zwierząt lub ich obserwowanie. Pewnego dnia - mógł mieć około 6 lat - stwierdził na przykład, że przed nadejściem pięknej pogody żaby rechoczą tylko wieczorem. Pod kierunkiem dziadka Ste narysował mapę Hyde Parku ze wszystkimi ścieżkami, stawami, drzewami i krzewami, legowiskami ptaków i ulubionymi pastwiskami krów i owiec. Dziadek Smyth czytał wnukowi historię osieroconego chłopca, Olivera Twista który wychowywał się w dzielnicach nędzy. Gnany nieposkromioną pasją badacza, w 7 i 8 roku życia Ste urządzał



18/2/1998



pelne przygód wypadły do cieszącej się najgorszą sławą dzielnicy swojego miasta: do londyńskich slumsów. Aby odnaleźć drogę powrotną z labiryntu wąwozów między domostwami, zapamiętywał skrzyżowania, wyróżniające się kształtem narożniki, łuki bram, rysunki na ścianach poczermałych od sadzy i inne znaki szczególne. Ste zwiedzał dzielnicę jak reporter. W zagrzebionych, wilgotnych budynkach pozbawionych powietrza i światła ludzie umierali zarażając się nawzajem różnymi chorobami. Ste poznał rówieśników, którzy byli już rutynowymi złodziejami kieszonkowymi. Słyszał o napadach rabunkowych, morderstwach, wszelkiego rodzaju zbrodniach, będących na porządku dziennym w dzielnicach nędzy i nigdy nie wyjaśnionych, gdyż detektywi Scotland Yardu nie ośmielali się wkraczać do slumsów. Tylko nieliczni ludzie mieli stałą pracę, ale była to praca bez jakiegokolwiek nadziei na lepszą przyszłość. Ludzi z dzielnic nędzy poznawało się po odzieży, tak wystrzępionej, wymiętej i podartej, że nie zasługiwała na tę nazwę. Był to szary uniform biedy, który każdemu kto go nosił, nadawał piętno człowieka z dolnych warstw społecznych.

Ubiór bogatych miał również charakter uniformu, był zna-

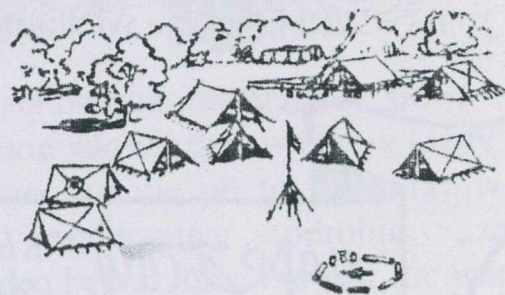
kiem rozpoznawczym wyższych sfer. Ste zamierzał wszystko zmienić. Przyszło mu na myśl, że wszyscy ludzie powinni ubierać się jednakowo, aby nie rozpoznawano w nich od razu bogatych lub biednych. Chciał w ogóle zlikwidować kontrast bogactwa i nędzy. Mając 8 lat sformułował „Prawo dla czasów, gdy będę starszy”

Głosiło ono:

„Postaram się o to, aby biedni stali się równie bogaci jak my...”

Trzeba codziennie prosić o to Boga, jak się często da. Ale sama modlitwa nie pomoże, trzeba także czynić dobro.”

KONKURS



Podaj daty i miejsca
I, II, III zlotu
Jamboree

13/2/1998

Imię i nazwisko

ZŁOTE MYŚLI

- Zastęp
- Trochę dobroci w stosunku do drugiego człowieka jest czymś lepszym niż cała miłość do ludzkości (R. Dechmel)
 - Bliźni to nie ten, którego lubię; to każdy, który się do mnie zbliża, każdy bez wyjątku. (E. Stein)
 - Dobroć nudzi, gdy nie mamy jej w sobie. (S. Kistelewski)
 - Kto myśli o sobie, traci z oczu świat. (K. Čapek)
 - Kto innych wokół siebie pomniejsza, ten nie będzie nigdy wielki. (J. G. Seume)
 - Należy swe szczęście dzielić, by je pomnożyć. (M. E. Eschenbach)
 - Jeżeli miłość nie jest codziennie na nowo budzona, to szybko zaśnie snem wiecznym. (E. Gött)
 - W słuchując się z miłością w drugiego człowieka, sami zaczynamy przemawiać. (H. Spaemann)
 - Musimy błędzającemu bratu pokazać, że nasza religia to miłość bliźniego, braterstwo, a jej symbolem - serce (K. Foucauld)

Już wkrótce !!!

- 06 03 Msza Harcerska odp. „0”DH-y „SZAKLAK”
08 03 Dzień Kobiet.
27 - 29 03 Rekolekcje wielkopostne.

NAPRZECIW Kluczowski Biuletyn
Metodyczny ZHR

Redakcja Krzysztof Szaban, Andrzej Radwański,
DTP Bartek.
Wydawca: Kluczowski Hufce ZHR.
Adres red. KDE, III piętro, siedziba komend hufców
tel 18-54-60

Zastęp

Imię i nazwisko